Nro. 26.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 1. Kwietnia 1814.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiedeńska zawiera co następuie:

Z powodu odezw, które Francuzki Jen. Alix wydał w 18téy dywizyi woyskowéy, zniewolonym był Feldmarszałek Xżę Schwarzenberg wydadź następuiącą odezwę:

Francuzi! Pobudzaią Was do rokoszu. Rząd Wasz popiera fortele dążące do zaburzenia mieszkańców w Departamentach, zaiętych przez sprzymierzone woyska. Staraią się Was uwodzić łudzącemi obietnicami i środkami dowodzącemi słabość tego Mocarstwa, które ich używa. — Cierpicie przez obecność wóysk niezliczonych. Od Waszego to iedynie Rządu zależy, położyć koniec Waszemu nieszczęściu. Powróci ón Wam spokoyność, skoro przyymie pokóy, który ofiaruie mu Europa. — Mocarstwa sprzymierzone nie maią zamiaru zdobycia Francyi; ale też zawrą tylko pokóy pod takiemi warunkami, które Ludom ich i saméy nawet Francyi trwałą zapewnią spokoyność. Ofiary, które ponosicie, są przemiiaiące; trwałem zaś iest dobro, które ma bydź skutkiem natężeń tylu Narodów, połączonych w iednéy sprawie. Francuzi! Byt Wasz i narodowa niepodległość Wasza zapewnione będą wraz z naszym bytem i niepodległością, i nie będziecie już widzieć leiącéy się niewinnéy krwi Synów Waszych za interes, który Wam iest obcym. Pokóy iedynie zrobić to może, że woyska sprzymierzone z ziemi Francuzkiéy ustąpią. Nowe bataliony zawalaią gościńce Niemiec, Belgium, Hiszpanii i Włoch. Francuzi! Podnieście głos swóy za pokoiem Europy, za pokoiem będącym iedynym celem natężeń Mocarstw sprzymierzonych, iedynym godnym celem życzeń Waszych. Żądaycie od Rządu swoiego osad Waszych, otworzenia portów Waszych i wolności handlu Waszego. Wszystko, co czynicie dla przedłużenia woyny, spotka Was samych, a każdy z Was, obłąkany lub uwiedziony, wystawi się na pewne niebezpieczeństwo. — W główny kwatérze Troyes d. 10. Marca 1814.

Naczelny Wódz wielkiego sprzymierzonego woyska,

Feldmarszałek Xiążę Schwarzenberg.

Do téy odezwy załączony iest następuiący rozkaz:

Zważywszy rozkazy i instrukcye tyczące się pospolitego ruszenia, wydane d. 6. Marca przez Jen. Alixa, Dowodzcę w 18téy dywizyi woyskowéy, rozkazuiemy co następuie: 1) Każdy schwytany z orężem w ręku, a należący do pospolitego ruszenia, poczytanym będzie za ieńca woiennego i zaprowadzonym w odległe Prowincye Kraiów, należących do sprzymierzonych Mocarstw. — Każdy mieszkaniec miasta lub wsi, który zabiie lub zrani iakiego żołnierza z wóysk sprzymierzonych, stawionym będzie przed Kommissyą woyskową i we 24rech godzinach rozstrzelanym. — 2) Każda Gmina, w którey bić będą na gwałt dla podżegania Ludu, spaloną zostanie. — 3) Każda Gmina, w którey mord popełnionym będzie, odpowie za niego. Włożone będą na nią kontrybucye według następuiącego stosónku: Gmina maiaca przeszło 20000 mieszkańców, zapłaci 500000 fran-

ków; Gmina od 10 do 20000 mieszkańców, 300000 franków; od 1500 do 5000 mieszkańców 100000 franków, a ta, która liczy mniéy iak 1500 mieszkańców, zapłaci kontrybucyę w stosónku swoiego maiątku. — 4) Każdy Dowodzca korpusu ma moc przywodzić te środki do skutku, i wybierać z pomiędzy nayznakomitszych Obywateli zakładników, którzy wysłani będą w tył woyska i trzymani dopóty, póki kontrybucya zapłaconą, a winowaycy wydani nie będą. — 5) Każda Gmina, któréy mieszkańcy powstaną w massie na sprzymierzone woyska, będzie zrabowaną i spaloną. — 6) Każdy przynosiciel rozkazów, dążących do wykonania iednego z tych środków, które w odezwie Jen. Alixa pod d. 6. Marca wprzód iuż rozważonemi były, skoro tylko wpadnie w ręce wóysk sprzymierzonych, będzie za szpiega poczytanym i natychmiast rozstrzelanym. — 7) Wszyscy ieńcy Francuzy znayduiący się w mocy Mocarstw sprzymierzonych, odpowiedzialni są za każdy czyn gwałtowny, którégoby się dopuszczono przeciw tym Woyskowym, którzy losem woyny dostali się w moc Francuzkiego woyska.

Chcąc zaś z drugiéy strony opiekować się spokoynymi Obywatelami, ponawiamy wraz z ogłoszeniem ninieyszego rozkazu wszystkie dawnieysze rozkazy, ogłoszone względem utrzymania karności woyskowéy. Dowodzcy korpusów wóysk sprzymierzonych czuwać maią nad wykonaniem onychże. Utworzone będą ruchome kolumny dla wspierania i wykonania nakazanych środków. — Rozkaz ninieyszy ma na wszystkich mieyscach terrytoriium 18téy dywizyi woyskowéy, które iuż woyska sprzymierzone zaięły, lub następnie ieszcze zaymą, i wszędzie, gdzie Jenerałowie lub Adminisratorowie podobne rozkazy ogłaszaią, tak bydź ogłoszonym i poprzylepianym, iak dawnieysze w 18téy dywizyi woyskowéy ogłoszone rozkazy. *(Data i podpis iak wyżéy).*

Dostrzegacz Austryacki zawiéra co następuie:

Związek między głównem woyskiem Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga i woyskiem Feldmarszałka Blüchera, przywrócony iuż przez korpus Hrab. St. Priest. Główna kwatera Xięcia Schwarzenberga przeniesioną została d. 15. Marca do Pont nad Sekwaną.

N. Cesarz Austryacki, który d. 14. Marca wyiechał był z polowym Dworem swoim z Chaumont do Bar nad Aube, puścił się z tamtąd po odprawieniu noclęgu d. 15. w południe do Troyes, dokąd także N. Cesarz Rossyyski i N. Król Pruski wyiechali.

Feldmarsz. Porucznik Bianchi pozostał w stanowisku swoiém pod Macon po zwiedzionéy d. 11. Marca świetnéy potyczcę, w skutku którey nieprzyiaciel cofnął się do Maison Blanche. Czeka ón pod Macon na dalsze obroty Marszałka Augereau, który ściągnął do siebie bardzo znakomite posiłki. Posada pod Macon zdaie mu się zbyt ważną, z którego to powodu użyć musi wszystkiego dla utrzymania się na niéy. Poczyniono iednakże na przydadek napadu przemagaiącéy siły wszelkie urządzenia, aby przyłączéć się do posiłków, nadciągaiących wzdłuż Saony. Nadeszło iednakże z naywyższém zadziwieniem d. 12. Marca doniesienie, że nieprzyiaciel ustąpił także z Maison Blanche i cofnął się do Lyonu. Feldmarsz. Porucznik Bianchi zaiął Maison-Blanche i wszedł iuż do St. Georges. Nadspodziany ów odwrót przypisuią dezorganizacyi, panuiącéy w woysku Marszałka Augereau. Wielka część tegoż woyska składa się z gwardyi narodowych. Cały pułk onych nie chciał się bić, opanował czółna na Saonie i popłynął na nich do Domów. Mieszkańcy Departamentów południowych, przyymuią grzecznie woyska nasze i witaią ie życzeniem pokoiu.

Wiadomości o działaniach sprzymierzonego woyska Szląskiego pod sprawą naczelnego Wodza, Pruskiego Feldmarszałka Blüchera.

Dostrzegacz Austryacki umieścił następuiący artykuł:

O wypadkach przy woysku Feldmarszałka Blüchera, odebrał N. Król Pruski w Bar nad Aube, d. 14. Marca wieczorem, następuiące doniesienia:

Feldmarszałek Blücher zaymował z woyskiem swoiém nader skupione stanowisko pod Laon, postawiwszy prawe skrzydło z prawéy, a lewe z lewéy przed temże miastem, gdzie oczekiwał nieprzyiaciela. — Dnia 9go Marca kazał Cesarz Napoleon uderzyć na prawe skrzydło, na którem znaydowały się korpusy Jen. Yorka i Kleista. Walczono

przez dzień cały z naywiększą zapalczywością. Przypuszczono kilka nayświetnieyszych ataków, w których się Jego Królewicowska Mość Xiążę Wilhelm Pruski szczególniéy popisał. Zwycięztwo nie było ieszcze przez cały dzień rozstrzygnionem, lecz dopiéro ku wieczorowi, gdy oba wyż rzeczone korpusy odebrały rozkaz natrzéć powszechnie bez nabiiania, i samym tylko bagnetem na nieprzyiaciela. Nayszczęśliwszy skutek uwieńczył to przedsięwzięcie. Nieprzyiaciel został na wszystkich punktach odpartym, i przymuszonym po ogromnéy stracie do cofnienia się w naywyższym nieładzie. — Dnia następuiącego przypuścił Cesarz Napoleon ieszcze raz atak na lewe skrzydło woyska Blüchera, lecz odpędzonym został znowu z bardzo znakomitą stratą, poczém d. 11. Marca odwrót swóy do Soissons rozpoczął. — Nieprzyiaciel utracił w obu tych dniach 15 do 20000 ludzi. Niedostatek żywności w téy okolicy, wycieńczonéy prawie zupełnie przez pobyt tak licznych wóysk, przeszkodził Feldmarszałkowi Blücherowi puścić się z naywiększą częścią woyska swoiego za nieprzyiacielem. Kazał on go iednakże ścigać lekkiemu woysku aż nad Aisne. Przyprowadzono iuż przeszło 3000 ieńców i zdobyto 50 dział. — La Fere (między St. Quentin i Laon) poddało się przez kapitulacyę Jen. Bülowowi. Osada, złożona z 1000 ludzi, puszczoną została wolno na słowo honoru, że przeciw sprzymierzonemu woysku służyć nie będzie. Dostało się w moc Zwycięzców 100 kruszczowych dział ze znakomitemi zapasami woiennemi.

Obie Gazety Berlińskie zawiéraią następuiący rapport Feldmarszałka Blüchera:

Dziś zrana, d. 9. Marca, uderzył nieprzyiaciel na prawe me skrzydło i srodek móy, będące pod sprawą Jenerałów Winzingeroda i Bülowa, i przedarł się aż pod mury Laon, czemu gruba mgła bardzo sprzyiała. — Koło południa, gdy mgła opadła, ruszyły rzeczone korpusy na nieprzyiaciela, rozpoczęły na poprzerzynanym gruncie gwałtowną potyczkę piechoty, i uzyskały ziemie przed nadeyściem nocy. Około godziny czwartéy po południu pokazały się kolumny nieprzyiacielskie na moiém lewém skrzydle, zdobyły wieś Athies i rozpoczęły gwałtowne działobicie z korpusami Yorka i Kleista. Przewidziałem ten przypadek i posunąłem korpusy Hrabiego Langerona i Sackena dla wzmocnienia lewego skrzydła z tym rozkazem, aby korpusy Yorka i Kleista zaczepnie działać zaczęły. Jenerałowie York i Kleist dopełnili ze zwyczayném światłem swoiém tego rozkazu. Nieprzyiaciel został za nadeyściem nocy zniesionym; działa iego, wozy amunicyyne i wielka liczba ieńców, wpadły w ręce nasze, a Jen. York donosi mi właśnie teraz, że ściga ieszcze wciąż nieprzyiaciela, i że iazda iego pędziła go w zupełnym nieładzie aż do Corbeni.

Przypisek. — Dotychczas naliczono iuż 70 dział; ieńców zaś i wozów prochowych niepodobna ieszcze policzéć. Atak iazdy naybardziéy rozstrzygnął zwycięztwo. Lewe skrzydło nasze przebędzie iutro rzékę Aisne. Nie wiadomo ieszcze, czyli Napoleon osobiście dowodził. Nayw iększa część ieńców twierdzi, że go widziała. — Zbiegi wyznaią, że d. 8. Marca wieczorem pociągnął w 15000 ludzi do Paryża, ponieważ wielkie woysko pod sprawą Xięcia Schwarzenberga Fontainebleau zaięło.

Blücher.

Wiadomości woienne Francuzkie.

Monitor Paryzki zawiéra następuiące dwa rapporty:

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 24. Lutego:

Dnia 22. Lutego po południu udał się Cesarz do miasteczka Mery nad Sekwaną. W Mery uderzył Jener. Boyer na szczątki korpusów Jener. Blüchera, Sackena i Yorka, które przeszły były rzékę Aube dla połączenia się z woyskiem Xięcia Schwarzenberga, będącém w Troyes. Jener. Boyer wygnał nieprzyiaciela krokiem szturmowym i opanował owe miasteczko, które nieprzyiaciel tak prędko zapalił, że przez płomienie ścigać go niepodobna było. Poymaliśmy blisko 100 ieńców. Z dnia 22go na 23ci Lutego, znaydowała się główna kwatéra Cesarza w miasteczku Chatres. Dnia 23go przybył Xiążę Wacław Lichtenstein do główney kwatery. Nowy ten Parlamentarz wysłanym był od Xięcia Schwarzenberga dla proponowania rozeymu. Jener. Milhaud, Dowódzca 5go korpusu iazdy, poymał

między Pavillon i Troyes 200 ieźdźców. Jener. Gerard, który wyruszywszy z Sens ciągnał na Villeneuve-l'Archeveque, Villemont i St. Liebaut, spotkał tylną straż Xięcia Maurycego Lichtensteina i zabrał iéy 6 dział i 600 ieźdźców, których dywizya iazdy Jen. Russel opasała i poymała. Dnia 23. Lutego obskoczyły woyska nasze Troyes. Jeden Adjutant Rossyyski przybył do przedpocztów naszych żądaiąc czasu na ustąpienie z miasta, gdyż w przeciwnym przypadku spaloném zostanie. Kazał więc Cesarz wstrzymać się z poruszeniami. Nieprzyiaciele ustąpili w nocy z miasta, a my weszliśmy do niego nazaiutrz zrana. Trudno iest opisać zapał, z iakim Cesarza przyięto. Zachowanie się mieszkańców przynosi im zaszczyt i godne iest pochwały. Każdego wieczora otwieranym był teatr, lecz nikt nie chodził do niego. Pan Gau, były Emigrant, i Pan Viderange, były Leybgardzista, oświadczyli się za nieprzyiacielem i nosili Krzyż Ludwika. Pociągniono ich do Sądu i osądzono na śmierć. Piérwszy poniósł ią iuż, a drugi skazanym został na nią *in contumaciam*. Wszystek Lud chce ciągnąć w pole, we wszystkich wsiach uzbroili się mieszkańcy i napadaią na nieprzyiaciela, gdzie się im tylko nawiia. Poiedynczy żołnierze i ieńcy oddaią się w ręce żandarmów, w których iuż nie strażników, lecz obrońców swych uważaią. Jener. Vincent pisze pod d. 22. Lutego z Chauteau-Thierry, że nieprzyiaciel starał się nałożyć rekwizycye na Gminy Bazzi, Passi i Vincelle; lecz gwardye narodowe połączyły się i odparły go ze stratą w zabitych i ranionych. Tenże Jenerał donosi pod tąż datą, że oddział iazdy Rossyysko-Pruskiéy zbliżył się był do Chateau-Thierry, lecz przez oddział 3go pułku gwardyi honorowéy pod sprawą Szefa szwadronu Andlau, którego wspierały gwardye narodowe z Chateau-Thierry i Gminy Blenne i Crezensi, został napadnionym i ze stratą 12 Kozaków i 14 koni odpartym. Gwardye narodowe ścigały szczątki tego hufcu, który umknął w lasy. Cesarz wyznaczył 3 ozdób legii honorowéy dla oddziału 3go pułku honorowéy gwardyi, i tyleż dla gwardyi narodowych. Dnia 24go Lutego obrócił się Hrabia Valmy ku Bar nad Saoną. Przybywszy do St. Paar, spotkał ostatni odział Jenerała Giulay, uderzył na niego, przymusił go do ucieczki i zabrał mu 1200 ieńców. Hrabia Valmy stanął zapewnie tegoż dnia wieczorem w Bar nad Sekwaną. Jen. Gerard opuścił most pod Guillotiere, a wsparty od Xięcia Reggio pociągnął do Busigny i przebył rzékę Barse; Jen. Duhesme zaiął stanowisko pod Montier-améy niedaleko Vandoeuvres. Jen. Flahaut Adjutant Cesarza Napoleona, Hrabia Duca, Adjutant Cesarza Austryackiego, Hrabia Szuwałów, Adjutant Cesarza Rossyyskiego i Jen. Rauch, Szef korpusu inżynierów Króla Pruskiego, zgromadzili się w Lusigny dla układania się o rozeym. Dnia 25. Lutego znaydował się Cesarz ieszcze w Troyes, i używał iak naylepszego zdrowia. Tak więc oswobodzonem zostało dnia 24go Troyes, główne miasto Szampanii, przyczém zabraliśmy około 2000 ieńców, między którymi znayduie się wielka liczba Officerów. W szpitalach tego miasta znaleziono ieszcze przeszło 1000 ranionych, częścią Officerów, częścią prostych żołnierzy, których nieprzyiaciel zostawił.

N. Cesarzowa, Królowa i Rejentka, odebrała następuiące wiadomości o położeniu wóysk d. 27. Lutego:

Dnia 26. Lutego była ieszcze główna kwatera w Troyes. Xiążę Reggio stał w Bar nad Aube z Jen. Gerardem i drugim korpusem iazdy, pod sprawą Jener. Kellermana. Xiążę Tarentu miał główną kwatérę swoię w Mussy-l'Eveque, a przedpoczty iego stały w Chatillon. Ciągnął ón nad rzékę Aube i do Clairvaux. Xiążę Castiglione (Marszałek Augereau) znaydował się w ruchu z woyskiem 40tótysięczném, między którém znaydowało się wiele wyborowych żołnierzy. Jen. Marchand znaydował się w Chambery. Jen. Dasaix pod murami Genewy, a Jen. Musnier w Macon. Bourg i Nantua były także w mocy naszéy. Jen. Bubna, który Lyonowi (Lugdunowi) zagrażał, cofnął się ze wszystkich strón i utracił do d. 20. Lutego 1500 ludzi, z których mu 600 ieńców zabrano. Xiążę Moskwy stoi w Arcis nad Aube. Xiążę Belluno w Plancy; Xiążę Padwy stał w Nogent i zamyślał ciągnąć przeciw szczątkóm korpusów Blüchera, Sackena, Yorka i Kleista, którzy dostali z Soissons posiłki i czynili obroty przeciw korpusowi Xcia Raguzy stoiącemu w Laferte-Gaucher. Jener. Duhesme zdobył Bar nad Aube bagnetem i zabrał tamże ieńców.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Gazeta Wiédeńska i inne Niemieckie, zawiéraią co następuie:

Gazety Paryzkie nie przestaią mieszkańców Paryża i Prowincyi nie zaiętych ieszcze przez woyska sprzymierzone, pocieszać i krzepić wiadomościami o zwycięztwach. Skoro tylko podobne wiadomości nadchodzą, strzelaią natychmiast z dział, których huk mógł bydź często echem tylko gromu dział z bliskiego poboiowiska.

Gdy część sprzymierzonego woyska pod sprawą Feldmarszałka Blüchera dnia 2. Marca aż do Meaux wtargnęła, gdy Burmistrz tegoż miasta przybył śpiesznie do Paryża dla oznaymienia tego, i gdy wkrótce potém śmiałe Kozaków hufce w krążeniu swoiém zbliżyły się były aż do rogatek Paryża, panowały w témże mieście, według świadectwa Gazet Paryzkich, przestrach, trwoga i zamieszanie. — Aby zaś Lud Paryzki na wszelki podobny przygotować przypadek, i aby go według możności natchnąć odwagą rozpaczy, kazano ieszcze d. 26. Lutego zebrać się na Ratuszu Paryzkim Urzędnikóm municypalnym miast Montereau, Sezanne, Nogent, Provins, Chateau-Thierry i innych, którzy zdali na otwartém posiedzeniu Municypalności Paryża krasomówne sprawy o mniemanych cierpieniach swoich, które podczas nieprzyiacielskiego napadu ponosić musieli. Municypalność Paryzka okazała im z tego powodu ubolewanie swoie i postanowiła kazać drukować te ich udzielenia, i poprzylepiać one w Paryżu na przestrogę dla Mieszkańców.

Według ogłoszenia Ministra sprawiedliwości, wydanego dnia 22. Lutego, a umieszczonego w Monitorze pod d. 24. tegoż miesiąca, powołani są z rozkazu Cesarza wszyscy służący w woysku Neapolitańskiém Francuzi do powrotu w przeciągu 8miu miesięcy na ziemię Francuzką, a to dla tego, że Król Neapolitański woynę Francyi wypowiedział.

Wyrok ieden Cesarski, wydany w Troyes d. 24. Lutego, nakazuie sporządzić listę wszystkich Francuzów, którzy od d. 20go Grudnia r. 1813go w służbie Mocarstw sprzymierzonych, lub pod innym, iakimkolwiek bądź tytułem, worszaku ich zostaią. Lista owa podaną ma bydź Trybunałóm, aby takowe, pominąwszy wszelkie inne sprawy, z rzeczonemi Osobami według wszelkiéy surowości praw natychmiast sobie postąpili, i dobra ich na skarb zabrać kazali. Oprócz tego stanowi Wyrok pomieniony, aby każdy Francuz, który w mieyscach przez nieprzyiaciół zaiętych nosił podczas ich pobytu ordery byłéy Dynastyi, za zdrayce Kraiu był ogłoszonym, przed Sądem woiennym stawionym i na śmierć skazanym.

Drugi Wyrok Cesarski wydany także w Troyes d. 24. Lutego, zrzuca z urzędu Barona Cafarelli, Prefekta Departamentu de l'Aube z tego powodu, że opuścił Departament, a szczególniéy Powiat Nogent w tym czasie, gdzie go woyska Francuzkie ieszcze zaymowały, i że po wypędzeniu nieprzyiaciół nie powrócił do niego.

Po świetnéy potyczce pod Montereau mianował Cesarz Jenerała Pajol W. Urzędnikiem Legii honorowéy.

Dnia 27. Lutego umarł w Paryżu Jen. dywizyi Hrabia Reynier, niegdyś Współtowarzysz broni Cesarza w Egipcie, i ieden z nayszacownieyszych Jenerałów woyska Francuzkiego. Dostawszy się w niewolę po bitwie pod Lipskiem, wymienianym był za Jen. Meerveld i powrócił dopiero przed miesiącem do Paryża. Właśnie gdy znowu w pole chciał ruszyć, spotkała go w Guignes gorączka nerwowa, poczém powróciwszy do Paryża, w kilku dniach ducha wyzionął.

Szwaycarya.

W. Pismach publicznych Niemieckich czytamy następuiące wiadomości z tego Kraiu:

Wszelkie dotychczesne usiłowania, czynione tak zewnątrz iak i wewnątrz w celu zaprowadzenia iednomyślności na obradach i w uchwałach rozmaitych Kantonów, zostały bez skutku. Większość dziewietnastu Kantonów, które przez Francuzki akt pośrednictwa powstały, zgadza się wprawdzie na tę iednomyślność z zebraną w Zürichu reprezentacyą Kantonów; lecz Bern, tudzież Kantony Uri, Schwyz, Unterwalden, Luzern i Zug, nalegaią po rozlicznych obradach nieodstępnie na przywrócenie trzynastu Kantonów, które przed aktem pośrednictwa istniały; ale przez to utraciłoby z dziewięciu nowo utworzonych Kantonów,

sześć samobytność swoią, i składałoby podległe dawnych Kantonów części. Wszystko więc zawisło od rozstrzygnienia tego pytania: czyli Szwaycarya i nadal na 19 Kantonów podzieloną bydź ma, lub też, czyli dawne 13 Kantonów przywrócone bydź powinny. Seym w Zürichu, który za wyraźnem zezwoleniem Mocarstw sprzymierzonych nowe systema w swoią wziął obronę, używał dotychczas bezskutecznie wszelkich środków dla nakłonienia niezgadzaiących się Kantonów do iakiegokolwiek bądź zbliżenia się, lub porozumienia. Kantony owe nie chcą wysłać Deputowanych na zgromadzenie w Zürichu, i obstaią przy tém, aby wprzód zwołanym był Seym trzynastu Kantonów według dawnego systematu, gdyż podług ich twierdzenia one tylko maią iedyne prawo ułożenia posad związku nowego, tudzież wydania przyzwoitéy uchwały względem przyięcia, położenia i stosónków nowych Członków Związku Szwaycarskiego.

W iakim względzie Mocarstwa sprzymierzone okoliczność tę uważaią, wyiaśnia nam to następuiący artykuł:

Kawaler Lebzeltern Minister Austryacki, i Hrabia Capo d'Istria Minister Rossyyski, podali Landamanowi Reinhardowi, iako Prezesowi Związku Szwaycarskiego, d. 14. Lutego w Zürichu dwie Noty, przed wyiazdem swoim do główney kwatéry Cesarskiéy. Jedna Nota zawiéra poprzedniczą odpowiedź na udzielony Ministróm proiekt nowego aktu związkowego; druga zaś Nota tyczé się położenia nieobecnych Kantonów: Berneńskiego, Fryburgskiego i Solurskiego (Solothurn). Pierwsza oddaie słuszną pochwałę uczuciom, które panowały na Seymie 19tu Kantonów, tudzież patryotyzmowi większéy części Narodu. Oświadczyli przytém Ministrowie, iż są przekonani, że nieobecne 3 Kantony starać się będą uprzedzić Współstany swoie na naybliższém zgromadzeniu; życzą sobie oraz Ministrowie, aby cała Szwaycarya poznała się na zamiarach wysokich Mocarstw sprzymierzonych, które innéy nie żądaią nagrody, iak tylko iedności, pomyślności i wolności Szwaycaryi; aby Szwaycarya umiała cenić to szczęście, że może nadadź sobie sama konstytucyę, wypływaiącą z obecnego stanu, i według kształtów, przywoitych całemu związkowi poiedyńczego dobra oneyże, i aby przez złą rachubę owych ogółowych interessów, lub ciągłém popieraniem odosobnionych pretensyi, nie wpadła w smutne położenie potrzebowania raz ieszcze obcego pośrednictwa. — Druga Nota wyraża to życzenie, ażeby odszczepiaiącym się trzem Kantonóm ułatwić przez poiednawcze środki powrót do związku z innemi. Oba Ministrowie sądzą zatém, że gdy w Imieniu wysokich sprzymierzonych Mocarstw zebranie się 19tu Kantonów za iedyną prawdziwą reprezentacyę Szwaycaryi uznali przeto powrót do dawnéy reprezentacyi któréy się 3 Kantony domagaią, żadną miarą od nich dopuszczony bydź nie może. Jednakże może przełożony Kanton Zürich zaprosić bez wahania się 13 dawnych Kantonów na obradę, maiącą poprzedzić bezpośrednie naybliższe zgromadzenie się Seymu; miasto Bern będzie więc mogło na téy obradzie poiednać się dobrowolnie z drugiemi. Wreszcie, opór w przyięciu środków poiednawczych, wystawiłby owe 3 Kantony na wielką odpowiedzialność. Nakoniec oświadczyli Ministrowie w téy Nocie dawnemu Landamanowi Reinhardowi wyraźnie, że wśród tego czasu, aż do zebrania się Seymu, nie uznaią Ministrowie Mocarstw sprzymierzonych żadnéy innéy związkowéy Władzy, prócz téy, która dotychczas przez NN. Monarchów bezpośrednie uznaną została.

Rząd Kantonu Zürich wysłał z powodu Not powyższych d. 18. Lutego iednego Radzcę Stanu do Berna, który miał sobie poleconém nakłonienie tegoż miasta do konferencyi trzynastu Kantonów, maiącéy poprzedzić bezpośrednie Seym dziewiętnastu Kantonów; Rząd Berneński porozumiał się był w téy mierze z Kantonem Fryburgskim i Solurskim, z których dwóch Deputowanych ziechało do Berny, gdzie po wspólnéy naradzie oświadczyły się owe trzy Stany, że domagaią się Seymu trzynastu Kantonów, na którym dawne Stany według swoiéy instrukcyi, stosónki i los nowych Kantonów rozstrzygnąć powinny. Gdy więc zamierzona poprzednicza konferencya trzynastu dawnych Kantonów mieysca znaleśdź nie mogła, przeto przełożony Kanton Zürich i Prezes zgromadzenia związkowego odłożył Seym Szwaycarski z d. 3 na 7. Marca. Potém został tenże Seym na dzień 21. Marca odłożony. Pismo okólne, wydane dnia 4go, donosi o tém wszystkim Stanóm i udziela im oraz dla poparcia tego urządzenia następuiącą Notę, która tegoż dnia do dawnego Landamana Reinharda nadeszła. — Nota owa datowana w Troyes d. 24. Lutego, a pod-

pisana przez Kawalera Lebzeltern i I-biego Capo d'Istria, brzmi iak następuie:

„Mości Panie Landamanie! Mnóstwo interessów odbywaiących się w główney kwatérze NN. Monarchów, środki woyskowe i połączone z niemi odmiany mieysc, nie pozwalaią nam przyśpieszyć prac naszych tak, abyśmy na dzień 3. Marca w Zürichu stanąć mogli. Gdy iednakże życzeniem iest naszém, abyśmy podczas zagaienia posiedzeń Seymu nowego na naszych znaydowali się mieyscach, przeto prosimy JW. Pana, abyś czas zgromadzenia się PP. Deputowanych w Zürichu, o dni 14 przedłużył. Dalecy od obawy, aby ta przewłoka interessóm zaszkodzić mogła, sądzimy owszem, że ona korzyść przyniesie; gdyż Kantony będą mieć więcéy czasu do doyrzałego rozważenia obecnego położenia Szwaycaryi w ogólności, swoiego własnego w szczególności, tudzież tego, co im w obu tych względach miłość Oyczyzny i rostropność nakazuią. Tylko na ogólnéy pomyślności Szwaycaryi, każdy Kanton własne swe dobro ugruntować może. Każda zasada, dążąca do odosobnienia, każde postanowienie, będące skutkiem chwilowey konweniencyi lub namiętności, wzbudzonych na nowo nieszczęśliwym sposobem, ściągnęłoby na powoduiący się niemi Kanton wielkie i zgubne skutki. Z uznania i zaręczenia, które ze strony Mocarstw Europeyskich będą udziałem konstytucyi Szwaycarskiéy, powinny powstać żywioły i rękoymie przyszłego bezpieczeństwa i szczęścia; zamiary i zasady NN. Monarchów, są wiadome w téy mierze. Zupełna zgoda pomiędzy wszystkiemi częściami składaiącemi związek Szwaycarski, będzie dla każdéy poiedyńczéy części naypewnieyszą rękoymią politycznego iey bytu. Życzeniem naszém iest, aby wszystkich serca uczuły głęboko tę prawdę, i aby przez nią wykorzenione były dawne i świeże zarody niezgody, które zwlekaią dobroczynne dzieło odrodzenia się Szwaycaryi. Przekonani będąc, że JW. Pan przykładać się będziesz wszelkiemi siłami swoiemi do dopięcia tego szczęśliwego zamiaru, pokładamy zupełną ufność naszą w prawdziwéy miłości Oyczyzny i w uczuciach, któremi iesteś ożywiony, i które mieliśmy sposobność zupełnie ocenić. Prosiemy JW. Landamana, przyiąć zapewnienie naszego upoważenia."

Dania.

Oprócz Manifestu (*umieszczonego w 20tym Nrze Gazety naszéy na stronnicach 176 i 177*) wydał ieszcze N. Król Duński pod d. 18. Stycznia drugi Manifest o dotychczesném politycznéм postępowaniu Danii, który brzmi iak następuie:

„Wiadomo iest wiernym Poddanym Naszym i całéy Europie, iak rzetelnie i ciągle pragnęliśmy i starali się, wprzódy iako Następca tronu, a potém iako Król, utrzymać pokóy dla Państw i Kraiów naszych, i powiększać przez błogosławieństwa iego pomyślność i szczęście onychże. W pośród tego czasu, w którym woyna od roku 1792go zachwiała była wszystkie Państwa Europy, udało Nam się przez całe lat pietnascie oddalić od Państw i Kraiów Naszych zniszczenia i niebezpieczeństwa oneyże. Wtenczas tylko braliśmy się do oręża, kiedy szło o obronę praw Oyczyzny i o utrzymanie dla niéy pokoiu. W roku 1806tym zbliżyły się ze strony stałego lądu ku granicom Królestwa walczące woiuiących Mocarstw woyska. Sciągnione woyska nasze, znaydowały się tam tylko dla odparcia gwałtów, na które pograniczne Prowincye Nasze, ogołocone ze wszelkiéy zbroynéy obrony, w owym czasie wystawione bydź musiały i wystawionemi były. Zamiary Nasze były czyste i otwarte. Uznali ie takiemi Poddani nasi i Monarchowie Europy. Wszystkie związki z obcemi Mocarstwy były ponowione i potwierdzone. Dopełnialiśmy rzetelnie i wiernie włożone na nas przez nie obowiązki. Nie czyniliśmy ze strony Naszéy żadnego twierdzenia, mogącego dadź powód do domysłu, że szukamy przyczyn do niezgody z iakimkolwiek bądź Mocarstwem, a tém mniéy że zamyślamy przedsięwziąć to, coby ie do zaczepki lub napadu pobudzić mogło. Okręty wszystkich Narodów szukały bezpieczeństwa w portach Duńskich i Norwegskich, i znalazły ie w nich wszystkie równym sposobem. Karmiliśmy się podówczas spokoynie tą nadzieią, że każdy pozna to, iż wykonywane przez Nas w ten sposób polityczne systema, nie ubliżało w żadnym względzie nikomu, i że stosownie do położenia Państw naszych zgadzało się iedynie z interessem ich i reszty północnych Mocarstw Europeyskich. Aleź ta prawa nadzieia Nasza była nagle zawiedzioną. Większa, anieżeli zwyczayna przemagaiąca siła, napadła

lądem i morzem na Zelandyę i stolicę, a flotta wpadła naiezdnikom w ręce. Wśród owego czasu pochwytano także liczne Duńskie i Norwegskie okręty, które ufaiąc w pokóy Królestwa do wszystkich płynęły portów, i zładónkami swoiemi, ową to kosztowną własnością Narodu, zdobyczą się stały. Tak nadzwyczayny napad pobudził do odporu, który znalazł powszechną i głośną pochwałę u naywiększych nawet lądowych Mocarstw, oraz doprowadził do ściśleyszego związku z Francyą, która przymierze i wsparcie przyrzekła. Lecz przez te nawet wsparcie pomnożyły się ciężary Królestwa, chociaż cel zamierzony dopiętym nie był. Obrona na stałym lądzie była wprawdzie długi czas mocnieyszą, iednakże nie można było i przez nią wykonać żadnego mocnego przedsięwzięcia na morzach."

„W pośród tego czasu, zachwianą została przez wybuchnienie woyny i ciąg oney le nabyta w pokoiu pomyślność. Zrodła tey pomyślności zmnieyszały się coraz bardziey. Dochody Państwa i ilość ich musiały zmnieyszać się co do wartości w równym stopniu z niezbędnemi potrzebami i mnożącemi się z powodu ich wydatkami. Nayważnieyszy zarobek Narodu w żegludze i handlu został zatamowanym, a nakoniec zaprowadzono systema, które szkodziło bezpośrednie wszelkiemu związkowi między Narodami i Państwami, a które w Naszem Państwie i Kraiach zniszczyło ostatek handlu morskiego, który do owego czasu zmnieyszał ieszcze nieszczęścia woyny, nie zbliżaiąc iednakże do zamierzonego celu, to iest do pokoiu."

„W tém położeniu rzeczy, opatrywanie w żywność Norwegii stawało się co raz trudnieyszém, a dla Danii kosztownieyszém. Zaledwie było można dadź temu Królewstwu ową pomoc, do którey miało tak słuszne prawo. Niepodobne iedynie do wierzenia ofiary, mogły nieiakim sposobem trudności te przezwyciężyć."

„Tymczasem staraliśmy się zawsze zrządzić odmienny stosónek w obecném położeniu Państwa. Czas do tego zdawał się bydź bliskim, gdy kilka wielkich Państw Europy okazało skłonność do układów o pokóy. Chwyciliśmy się tey sposobności, proponuiąc W. Brytanii, iedynemu Mocarstwu, z którem Dania woynę prowadziła, układy o pokóy, i spodziewaliśmy się, że ta propozycya znaydzie także słuszny wzgląd i pomoc u Mocarstw sprzymierzonych z W. Brytaniią. — Ależ ponowione kroki nasze dla zawarcia pokoiu z W. Brytanii a stały się bezskutecznemi, gdyż zawsze ten kładziono warónek, że odstąpienie Królestwa Norwegskiego dla Szwecyi, musi bydź posadą układów o pokoy. Szwecya zaś, spuszczaiąc się na swoich potężnych Sprzymierzeńców, którzy nie przestawali popierać żądania tego Królestwa i oświadczenia W. Brytanii, taiła się codziennie mniey ze swoim sposobem myślenia, aż nakoniec istotną okazała nieprzyiaźń. W takiem położeniu, zagrożeni od połowy Europy, otoczeni na lądzie i morzu od przemagaiących Mocarstw, ponowiliśmy z Cesarzem Francuzów przerwane przez nieiaki czas stosónki, i zawarliśmy z tym Monarchą ściśleysze obronne przymierze, w którem wzaiemna przeciw obopólnym nieprzyiaciołom pomoc obwarowaną została, i po którem wydano woynę tym Mocarstwóm, które nam ią czynem iuż były wypowiedziały. Wiernie dopełniliśmy z Naszey strony tego ponowionego przymierza, którego przedmiotem było utrzymanie samoistności Państwa. Połączyliśmy znakomity korpus woyska z Francuzkim, dla obrony Holsztynu i Hamburga; lecz szczęście woienne było tak zmiennem, żeśmy się przyrzeczoney pomocy spodziewać nie mogli. Gdy woyska nieprzyiacielskie w wielkiey liczbie i z siłą się posuwały, musiały woyska Francuzkie, których liczba w pośród zmiany wypadków stała się mnieyszą, aniżeli w traktacie obwarowaną była, cofnąć się do Hamburga, i zostawić obronę granic iedynie woysku naszemu, którego siła nie była bynaymniey w stanie oprzeć się przemocy nieprzyiacielskiey."

„Wpośród tego czasu ofiarował Dwór Ces. Austryacki pośrednictwo swoie Danii i sprzymierzonym przeciw niey Mocarstwóm. Grożące Królestwu niebezpieczeństwo, które co dzień dotkliwiey czuć się dawało, uciskaiące Lud ciężary, które napadem nieprzyiacielskim i podobném zalaniem Kraiu woyskami, pomnożone ieszcze bydź mogły, stanęły nam w oczach. Jedyny Sprzymierzeniec, któregośmy mieli, nie widział się w stanie dania teraz pomocy, która nam bez odwłoki była potrzebną. Nie ociągaliśmy się więc z przyięciem uprzedzaiącey i życzliwey propozycyi Cesarza Austryackiego, pochlebiaiąc sobie, że pośrednictwo tak potężnego Monarchy odwróci przynaymniey część tey straty, o którą Szwecya, wspierana przez Rossyę, Angliię i

Prusy, Daniię przyprawić mogła. Lecz i ta nadzieia zawiedzioną została, gdyż krok przez Austryę uczyniony, wstrzymał na krótki czas tylko postępy nieprzyiaciela w w Xięstwach."

„Odtąd czynione były powtórne propozycye do pokoiu przez Nas i Królewica Następcę Szwedzkiego, który na czele przemagaiącego woyska, złożonego z żołnierzy kilku Państw mocnieyszych, nie przestawał nalegać na odstąpienie Norwegii, którą Sprzymierzeni Szwecyi przyrzekli. Kroki nieprzyiacielskie rozpoczęły się znowu. Twierdze Friedrichsort i Glückstadt musiały się poddadź. Aby wszystkiego na cel nie wystawić, musiano obronne przygotowania naypierwiey i szczególniey na Fühnen ograniczeć, dokąd zbytnie z Zelandyi posłaliśmy woysko, i dokąd udaliśmy się sami, abyśmy się do placu boiów i do układów tém więcey zbliżyli."

„Ponowione układy wstrzymały znowu napad, zbliżony do granic Jüttlandyi. Prowincyi téy nie można było od wtargnienia przemagaiącéy siły nieprzyiacielskiéy wtenczas nawet obronić, gdyby wszczął się był spór o spokoyne posiadanie oneyże. Lecz gdyby ona stała się była teatrem woyny, iak obie Xięstwa, tedy bylibyśmy pozbawieni wszelkiego środka w posełaniu z tamtąd zboża do Norwegii. Nadeszła więc ważna chwila, w któréy bez dalszéy przewłoki, pokóy, lub dalszy ciąg woyny, rozstrzygnione bydź musiały. W tak twardém położeniu, w iakiém znaydowała się Daniia, która, odciętą będąc od Norwegii, stała sama przeciw tylu mocnym przez przymierze Monarchóm, zaledwie kiedy inne znaydowało Państwo; a trudnieyszy obowiązek, nad wybor w chwili teraźnieyszéy, na żadnego ieszcze włożonym nie był Monarchę. Gdyby sprawa ta samych Nas tylko była się tyczyła, lub gdyby szło iedynie o stawienie się grożącemu niebezpieczeństwu, gdyby nawet po nayokropnieyszym boiu szczęśliwego wypadku spodziewać się było można, postanowienie Nasze wkrótce uczynionémby było; znaliśmy bowiem odważnego ducha Ludu i Żołnierza Naszego, i wiedzieliśmy, coby Lud — pomimo osłabionych długotrwałą woyną sił — był poświęcił, i coby za Nas i Oyczyznę był znosił, gdybyśmy go do tego byli wezwali. Ależ w takich okolicznościach, iakiemi były owoczesne, nie mogliśmy wystawić całey Monarchii na rozwiązanie się w poiedyńczych iéy nawet cześciach; nie mogliśmy tego żądać, aby wierny Lud w nierówney walce rozlewał krew swoią dla tego, żeby według możności i prawdopodobieństwa poprzeć cel odpornego poiu."

„Lecz nie była to sama iedynie walka, względem któréy uczynić mieliśmy postanowienie. Norwegiia wystawioną była na głód nayokropnieyszy, skoroby Jüttlandya stała się teatrem woyny, a wszelki dowóz zboża z inney strony był dla Norwegii przeciętym. Z doniesień, które dawniey ieszcze odebraliśmy od światłych i godnych wiary Mężów, można było przesłać z nayWiększém niebezpieczeństwem i stratą 4tą tylko część zapasów zboża, które dla Norwegii aż do żniw następuiących potrzebném było. Srodki nawet do przewożenia tamżeżboża, nie były dostatecznemi. Czwarta nawet część okrętów, które do tego użyto było można, nie była iuż w ręku Duńskich. Reszta okrętów, stała się wraz z ładónkami zdobyczą. Daniia nie mogła czynić potrzebnych w tym względzie natężeń, które Skarb kraiowy wiele iuż kosztowały milionów. Dla niedostatku ziarna zbożowego, nie była trzecia część uprawnéy ziemi Norwegskiey roku zeszłego zasianą. Zbliżaiąca się sieyba tegoroczna, potrzebowała przesłania kilkakroćstotysięcy beczek żyta. Dowóz onegoż z obcych portów południowych i północnych, stał się niepodobnym przez blokadę Kraiu. Wystawienie więc Norwegii w tym roku na powtórny brak zboża do sieyby, byłoby oney ruiną, któréy skutków ocenić niepodobna; bo gdyby urodzay żyta w Norwegii co rok był zmnieyszanym lub tamowanym, i gdyby wywóz produktów tego Królestwa nadal był zamkniętym, tedyby cały obiegowy maiątek Państwa nie mógł wystarczyć na potrzebne kupno zboża, chociażby podobna było sprowadzić go tamże. Sądziliśmy więc, że nie moglibyśmy byli ani przed Bogiem, ani przed ludźmi odpowiedzieć, gdybyśmy Naród szlachetny wystawiali na nieszczęście, które wszystkie inne przewyższa, a któregoby nawet sam oręż odwrócić nie zdołał, chociażbyśmy otoczeni walecznem woyskiem Naszém, według iego i wszystkich Naszych Poddanych życzenia, rozpoczęli byli bóy krwawy nie z iednym nieprzyiacielem, lecz z kilkoma nieprzyiacioły, przemożnemi przez połączenie się. Sił zbroynych, które przeciw nam stawione były i nadał iesz-

ście stawionemi bydź mogły, niepodobna było ocenić. § Samo nawet zwycięztwo nie mogłoby było uratować całości, a klęska sprowadziłaby była większe ieszcze nieszczęście i byłaby wszelkie zniweczyła układy."

„W tak rozpaczaiacém położeniu, które długo trwały bóy odporny, a nakoniec powszechny, wszystko pożeraiący pożar woyny, szerzący się po całéy Europie, sprowadziły, a którego gorliwa troskliwość Nasza o dobro wiernych Naszych Poddanych w tak nadzwyczayném nieszczęściu odwrócić nie była w stanie, musieliśmy iąć się iedynego nadarzaiącego się teraz środka dla uwolnienia Norwegii od głodu w tym czasie, w którym Daniia, walcząca z przemagaiącemi siłami, sama tylko ciężar walki dzwigała i na skutki onéyże wystawioną była. W pośród zbiegu wszystkich tych przeciwnych trafów, musieliśmy odstąpić Koronie Szwedzkiéy prawa Nasze do Królestwa Norwegskiego, któreśmy po Przodkach Naszych oddziedziczyli."

„Wstrzymuiemy się z wynurzeniem tych smutnych uczuć, któremi Nas zerwany między obiema Królestwami węzeł przeymuie. Każdy Duńczyk i każdy Norwegiianin, będzie ie mógł łatwo z własnych swych poznać uczuć. Los Kraiów znayduie się w ręku Opatrzności."

„W tych siedmiu latach, w których ciągnęła się walka, nie zaniedbaliśmy niczego dla utrzymania tego węzła, który kilka wieków i niezachwiana Norwegiianów wierność, uświęciły. Przedarł ón się piérwszy raz wówczas, gdy Daniia po wydartéy sobie flocie ogołoconą została ze środków dawania odsieczy Norwegii. Połączenie się wszystkich Mocarstw otaczaiących Monarchię, przyśpieszyło gwałtowne węzła tego przerwanie."

„Tymczasem troskliwi byliśmy o to, aby pod Rządem wstępuiącym w Nasze mieysce, każdy mieszkaniec Norwegii używał ciągle według stanu i położenia swego tych prerogatyw i swobód, w których posiadaniu znayduie się teraz."

„Nigdy nie możemy, nigdy nie chcemy zapomnieć téy wierności i przychylności ku Nam i Domowi Naszemu, któréy zacny Naród Norwegski we wszystkich czasach i we wszelkich zdarzeniach, tyle czułych złożył nam dowodów. Dopóki wierność między Narodami za cnotę poczytywaną będzie, nazawsze będą Norwegiianie Narodem, stoiącym obok każdego innego Narodu w wykonaniu téy cnoty, lub przewyższaiącym go w onéy."

„My i Przodkowie Nasi, rządziliśmy zawsze po Oycowsku Królestwem Norwegskiém. Chętnie dała Daniia w tych ostatnich latach biedy żyto swoie, którego Bracia Norwegscy potrzebowali."

„Nayszczerszém życzeniem iest Naszém, aby szczęśliwość i pomyślność była w naypóźnieysze czasy losem walecznego i zacnego Norwegskiego Narodu!"

W Middelfart dnia 18. Stycznia 1814.

Fryderyk Król.

Rozmaite Wiadomości.

Dostrzegacz Austryacki donosi, że według odebranych wiadomości z Paryża, pochodzących z tak dobrego źródła, że o ich prawdzie zaledwie wątpić można, uderzył Lord Wellington d. 28. Lutego na Marszałka Soulta między Orthés i St. Sever, i że go pobił. Marszałek Soult miał się po téy klęsce cofnąć do Agen. Miało poledz cztérech Jenerałów nieprzyiacielskich i kilkunastu Pułkowników, a 40 dział dostało się w ręce zwycięzców. Według tychże wiadomości znaydowała się przednia straż woyska Wellingtona dnia 4. Marca w Roguefort, na goscińcu idącym do Bordeaux.

Lucyan Bonaparte, mieszka ciągle w Worcester (o 30 godzin drogi od Londynu). Wiele Osób żyie w przyiaźni z Domem iego. Ma ón trzy Córek i odwiedzaią go nayznakomitsze Familiie mieszkaiące w sąsiedztwie. Ma ón ze swoią Familiią wolność ieżdzenia 10 mil daleko w obwodzie swoiéy siedziby. Pułkownik Leighton w Worcester otwiéra wszystkie listy iego, tak przychodzące, iak i odchodzące.